

# W BRZEGU ZNÓW ZAWRZAŁO

Artykuł „Burmistrz Brzegu poszedł na wojnę z wojewodą”, opublikowany w zeszłym roku w numerze 43–44 „Wspólnoty”, dotyczący niedostatecznego finansowania zadań zleconych, zaowocował repliką wojewody w numerze 47–48. Dziś oburzony burmistrz Brzegu odpowiada wojewodzie. Tym tekstem kończymy dyskusję obu panów na naszych łamach. Tytuł polemiki i skrót pochodzi od redakcji.

**R**yszard Wilczyński, jako wojewoda opolski, nigdy nie prowadził ze mną korespondencji w sprawie zadań zleconych. To prawda, ale ja nigdy nie twierdziłem, że ją prowadził. To również świadczy o zainteresowaniu, a w zasadzie jego braku, przez Ryszarda Wilczyńskiego problemem finansowania zadań zleconych. Korespondencję tę prowadził organ wojewody, Biuro Prasowe Wojewody Opolskiego czy też rzecznik prasowy wojewody. Pan Ryszard Wilczyński nigdy nie zaprzeczył wypowiedziom urzędników występujących, bądź co bądź, w jego imieniu jako wojewody opolskiego.

Prawdą jest, że kwota przeznaczona na etat przeliczeniowy wynosi dla Brzegu 1936 zł. Jednak pojęcie etatu przeliczeniowego jest fikcyjne, nie ma nic wspólnego z faktycznymi etatami i ich kosztami. Szczególnie że dotacja przewidziana na rok 2013 jest taka sama, jak w roku 2012. Tabela pokazuje faktyczne środki

niezbędne do zapewnienia etatu z minimalnym wynagrodzeniem.

Czy taka ma być płaca dla osób z wyższym wykształceniem, wieloletnim stażem pracy, odpowiednimi kwalifikacjami i wiedzą, a przede wszystkim ogromną odpowiedzialnością? A gdzie inne koszty pracodawcy i utrzymania pracownika?

W następnym akapicie wojewoda stosuje tani chwyt socjotechniczny, przedstawiając dane dotyczące kosztów etatów w USC w Brzegu w kontekście wcześniej przedstawianych etatów przeliczeniowych. Faktycznie, koszt jakiegoś „etatu przeliczeniowego”, przy kalkulacji

pana wojewody, wynosi 5477 zł. Jednak jego teza: „Licząc się z faktem, że 96% dotacji stanowią wynagrodzenia pracowników – łącznie z pochodnymi ze strony pracodawcy – średnie wynagrodzenie etatu pełnozatrudnionego (bez tzw. 13-tki) wynosi 4393 zł” nie ma nic wspólnego z rzeczywistością!

W Urzędzie Miasta w Brzegu koszty pracownicze stanowią nie 96 proc., jak zadekretował to Ryszard Wilczyński, a jedynie 79 proc. Zestawienie kosztów (obecnie są tworzone korekty dokumentów) z trzech kwartałów 2012 roku: koszty ogółem to 288 593 zł, w tym wynagrodzenia to 228 851 zł. Dotacja wynosi w tym czasie 220 382 zł. W takim wypadku średnie wynagrodzenie nie wynosi, jak chce wojewoda, 4393 zł, a 3616,54 zł (nie licząc 13-tki). Przy uwzględnieniu obowiązkowej 13-tki dla pracownika średnie wynagrodzenie (przy podziale środków przeznaczonych na pensję urzędnika na 13 miesięcy) wynosi 3338,34 zł. Ponad 1000 zł różnicy!

Ale przecież nie chodzi o prawdę, tylko o przedstawienie w niekorzystnym świetle urzędników Urzędu Miasta w Brzegu. Pamiętajmy, że w tych kwotach mieszczą się również inne obowiązkowe koszty pracodawcy, np. nagrody jubileuszowe czy dodatek stażowy i kierowniczy. Tylko że od 10 lat żaden szczegółowy rachunek takich kosztów nie interesował przedstawicieli rządu.

	Rok 2012	Rok 2013
Minimalne wynagrodzenie w zł	1500,00	1600
Składki pracodawcy – emerytalna, rentowa, wypadkowa, fundusz pracy w zł	294,60	314,24
Koszty ZFŚS w zł	91,16	91,16
Odpis na 13-tkę w zł	157,15	167,12
Razem w zł	2042,91	2172,52

